

BALTIC HERITAGE ROUTES

## Oferta Turystyczna

### 1. Produkt turystyczny

#### A. Idea i wartości:

## POZNAJ SKANDYNAWSKI STYL ŻYCIA!

### SZWEDZKIE LAGOM W PRAKTYCE!

Jak najlepiej odpocząć? Zazwyczaj robiąc to, czego nie robimy na co dzień. Szybkie tempo życia, wiele nakładających się obowiązków i pędzący do przodu czas potrzebują zrównowżenia - wypoczynku. Ale nie zwykłego! Jeżeli nie bawi Cię lotniskowy pośpiech w opcji City Break, czy też z powodu domowych lub zawodowych obowiązków nie wchodzi w grę trzytygodniowa włóczęga po Tajlandii lub wyciszenie w aśramie na Bali, a mimo wszystko marzy Ci się podróż z prawdziwego zdarzenia, z bezkresnym morzem, odmiennym w kulturze krajem, zapachem cynamonu na śniadanie i wystarczającą ilością czasu na docenienie tego co tu i teraz... to mamy dla Ciebie doskonałą propozycję – trzydniową podróż, zgodną z zasadą lagom, którą proponujemy zażyć w dużych dawkach!

Lagom to od pewnego czasu coraz lepiej znane szwedzkie podejście do życia, oznaczające - *w sam raz, akurat, tyle, ile trzeba* – więc w naszej podróży pośpiech nikomu nie grozi i wszystkiego będzie w sam raz! Trochę zwiedzania, trochę zabawy, trochę odpoczynku! Za to dużo nowych wspomnień i apetytu na więcej! Proponowany wyjazd podzielony jest na trzy moduły. Z każdego z nich można część atrakcji pominąć, zostawiając je sobie na kolejne podróże. Wszystko zależy od dynamiki grupy, możliwości jej uczestników oraz ich chęci. Możliwe jest także, po uzgodnieniu z organizatorem, podzielenie grupy tak, by każdy mógł spędzić czas w sposób, który jest mu najbardziej potrzebny.

**Moduł I** – Znany - nieznan - Gdańsk w nowej odsłonie

**Moduł II** – Karlskrona i okolice - czyli szwedzkie lagom w praktyce

**Moduł III** – Gdynia – powrót z refleksją emigracyjną w tle

## WYZWANIA

Podróże kształcą, o tym nikogo nie trzeba przekonywać, pozostawiają też wspomnienia, które ładują nasze akumulatory dobrego samopoczucia jeszcze długo, po zakończeniu wyprawy. Proponujemy zabawę, która wzmocni oba czynniki, oczywiście dla chętnych. Ale czemu by nie spróbować?

### Wyzwanie 1

Zgodnie ze stwierdzeniem, że najlepszy aparat to ten, który mamy przy sobie, a telefon komórkowy mamy wszyscy – proponujemy mini konkurs fotograficzny. Chcąc dać szansę różnym spojrzeniom i stylistikom wyzwanie odbędzie się w poniżej podanych kategoriach.

- Nowe spojrzenie na znane...
- Zgadnij czym jestem? – Czyli czy jedna fotografia mówi więcej niż 1000 słów?
- Najlepsza kawa!
- Prom Stena Line – przestrzeń dla zuchwałych
- Kolory Szwecji
- Ekipa w obiektywie

Po powrocie zorganizujcie wystawę fotograficzną, wydajcie książkę ze zdjęciami, pozwólcie szwedzkiemu lagom zostać z Wami na dłużej.

### Wyzwanie 2

Zaznacz na mapie najciekawsze wg Ciebie miejsca:

- związane z marynarką wojenną,
- serwujące najlepszą kawę,
- z najpiękniejszym widokiem,
- z najciekawszą historią,
- z najlepszym przykładem szwedzkiej architektury,

Porównajcie je ze sobą i stwórzcie Waszą własną mapę KARLSKRONA - MUST SEE.

### Wyzwanie 3 dla tych, co lubią wiedzieć więcej

Lubisz lepiej poznać kraj, do którego się wybierasz? Fantastycznie! Szwecja może Cię zaskoczyć.

Do wyjazdu:

- przeczytaj co najmniej jedną książkę, której akcja dzieje się w Szwecji (tak, to może być kryminał);
- przeczytaj jedną książkę, której autor, autorka mieszkają w Szwecji;
- obejrzyj film, którego akcja rozgrywa się w Szwecji, lub którego reżyserem jest Szwed.

Po powrocie spróbuj ocenić, czy to czego doświadczyłeś na miejscu, co zobaczyłeś znajduje swoje odniesienie w literaturze lub filmie?

## **Wyzwanie 4 – najważniejsze!**

- NIE OGLĄDAJ niczego, co dotyczy miejsc, które zobaczysz podczas naszej wyprawy – pozwól się zaskoczyć i zachwycić!

*Powodzenia!*

## **Moduł I – Znany – nieznaną Gdańsk w nowej odsłonie**

Pierwszy moduł zaczyna się w Lęborku/umówionym miejscu, prowadzi przez atrakcje zabytkowej części Gdańska, a kończy w wygodnej kabinie promu Stena Line w gdyńskim porcie promowym.

Nie traćmy czasu, będzie nam potrzebny by zwolnić!

Jeszcze niedawno Kraków, Poznań czy Gdańsk kojarzyły się ze znanymi z nienajlepszej jakości pocztówek zabytkami i widokami, a także ze sztampowymi szkolnymi wycieczkami, przewodnikiem wykrzykującym wyuczone i od lat powtarzane kwestie oraz z wiecznym pośpiechem. Na szczęście wszystko się zmienia. Pośpiechowi i brakowi pasji grzecznie dziękujemy, a w zamian za to proponujemy ponowne, niespieszne poznanie jednego z najpiękniejszych polskich miast, jakim bez wątpienia jest Gdańsk. Odczarujmy go razem, poświęcając mu jeden z trzech dni, który z pewnością zostanie w pamięci i sprawi, że chętnie wrócicie do Gdańska, aby ponownie zgubić się w jego wąskich uliczkach, przytulnych kawiarniach i restauracjach i trochę lepiej poznać jego historię oraz zabytki.

Wieczorem, gdy pełni nowych wspomnień, lekko zmęczeni z przyjemnością pomyślicie o siedzeniach w autokarze, przyjdzie czas na krótki przejazd do Portu Promowego Stena Line w Gdyni, gdzie po odprawie i przydziale kabin będzie można odpocząć przed wieczornymi atrakcjami, jakie oferują swoim klientom szwedzkie linie promowe. Kolacja, wieczór z muzyką na żywo, zakupy, a może chwila w SPA? Wybór i kolejność zależą tylko od Ciebie.

## **Moduł I - Plan dnia**

- **Przejazd - Lębork - Gdańsk Stare Miasto** (ok. 90 km)
- Brama Wyżna
- Muzeum Bursztynu
- Złota Brama
- **Coffee break - Costa Coffee / Starbucks Coffee / inna**
- Dom Uphagena
- Ratusz Główny Miasta
- Bazylika Mariacka
- Wieża Bazyliki - punkt widokowy
- **Lunch - Restauracja Szafarnia 10**
- Wyspa Ołowianka

- Polska Filharmonia Bałtycka
- ulica Mariacka
- **Wyjazd z Gdańska w kierunku portu promowego Stena Line**

## **Moduł II – Karlskrona i okolice - czyli szwedzkie lagom w praktyce**

Szwecja przywita nas wczesnym rankiem. O 6.00 spakowani spotkamy się na pysznym i urozmaiconym śniadaniu w promowej restauracji. Wybór proponowanych potraw jest duży i każdy z pewnością znajdzie coś dla siebie, niezależnie czy preferuje płatki, czy szwedzki przysmak – śledzie. Śniadanie to podstawa udanego dnia, więc dajcie sobie chwilę na jego celebrowanie.

Po śniadaniu spotykamy się na pokładzie parkingowym, skąd wyruszamy w kierunku Karlskrony. Przejazd jest krótki, zajmuje ok. 15 min. Punktem orientacyjnym, z którego zaczniemy poznawanie tego niezwykłego miasteczka będzie parking obok Targu Rybnego, który łatwo poznać po pomniku ostatniej zachwalającej swój towar rybaczki (pomnik autorstwa Erika Höglunda). Rzut oka na wysepkę Stakholmen, do której jeszcze wrócimy i spacerowym krokiem skierujemy się do centrum Karlskrony.

### **Spacerkiem po Karlskronie - łapiemy pion!**

Poranek sprzyja niespiesznemu rozbudzaniu apetytu na atrakcje tego niewielkiego, ale ciekawego miasta. Stojąc na nadbrzeżu Targu Rybnego trudno sobie wyobrazić, że Karlskrona położona jest na 33 wyspach, z których tylko jedna pozostała niezabudowana (Stakholmen). Miasto od początku swojego istnienia, czyli od XVII w., było zaprojektowane i zbudowane jako port wojenny, co widać do dziś, dzięki zachowanym zabytkom oraz pielęgnowanej przez mieszkańców tradycji. Wyjątkowość Karlskrony jako portu wojennego doceniła opinia międzynarodowa, wpisując ją w 1998 r. na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Z Targu Rybnego niespiesznym krokiem przejdziemy do Stortorget – największego w Skandynawii aż 2-hektarowego Rynku Starego Miasta, będącego dumą jego mieszkańców, choć nawet Szwedom nie wszystko wyszło, jak powinno... Z pierwotnych ambitnych planów zabudowy tej rzeczywiście dużej przestrzeni możemy podziwiać zrealizowane: Kościół Trójcy Świętej, Kościół Fryderyka i nieco późniejszy Ratusz. Na środku Rynku z dumą spogląda Karol XI, który nie tylko wydał rozkaz budowy portu, ale także pozwolił na nadanie miastu swojego imienia, Karlskrona oznacza bowiem – Koronę Karola.

### **Kanelbulle, czyli to co najlepsze - bułeczki cynamonowe i kawa - dobry nastrój to podstawa**

Choć bułeczki cynamonowe znane są w wielu krajach, to te szwedzkie stanowią klasę same dla siebie. Można próbować przyrządzić je w domu, kupić w IKEA, ale nic nie zastąpi świeżej,

pachnącej wschodnią przyprawą i jeszcze ciepłej bułeczki podanej z gorącą kawą w lokalnej kawiarni, na przykładą **Gylles Konditori** (22 Norra Kungsgatan, Karlskrona 371 33, Szwecja), gdzie podobno są najlepsze! Jak ważny jest to przysmak dla Szwedów niech świadczy fakt, że bułeczki doczekały się swojego święta. Kanelbullens Dag obchodzony jest 4 października.

### **Kolorowe domki na Biörkholmen – co można wynieść ze stoczni?**

Co mają ze sobą wspólnego: lusterko, stocznia, płaszcz i brzozy, których nie ma? Jak się okazuje całkiem sporo, a dokładnie najstarszą dzielnicę Karlskrony – Biörkholmen, czyli brzozową wysepkę. Problem tylko w tym, że ani wysepki (usypano połączenie z wyspą Trossö) ani brzozy już tu nie ma. Co zatem jest i czemu można poświęcić nawet pół dnia, zachwycając się szczegółami nawiązującymi do morskich tradycji regionu, kolorami i sztuką karlskrońskich stoczniovców oraz niezwykłą atmosferą tego wyjątkowego miejsca? To około 300-letnie domki najbiedniejszej kiedyś dzielnicy robotników stoczniovców, która obecnie jest jedną z najbardziej pożądaną lokalizacji w Karlskronie. Koniecznie trzeba zobaczyć zabudowę ulic Nordenskjöldsgatan czy Wachtmeistergatan. Domki, na budowę których, jak twierdzą złośliwi, pracownicy stoczni wynosili dębowe deski pod własnymi płaszczami, są tak niewielkie, że trudno uwierzyć, że kiedyś żyły w nich całe rodziny. Dzisiaj zazwyczaj stanowią jedno z domowych pomieszczeń, lecz widać dbałość o zachowanie ich charakteru i szacunek do pracy dawnych mistrzów. Całości wrażenia dopełniają urokliwe detale, które łatwo wypatrzeć, a także zachowane bardziej praktyczne elementy, jak lusterka, które umożliwiały żonom marynarzy w dyskretny sposób upewnić się, kto puka do drzwi.

Dla najbardziej spostrzegawczych mamy do wykonania zadanie – fantastycznie podsumowujące lokalną mentalność. Gdzieś wśród zabudowań tej kolorowej dzielnicy znajduje się tabliczka upamiętniająca fakt, że w 1832 r. nic się tu nie wydarzyło!

### **Czerwień faluńska i Brändaholm – cóż bardziej szwedzkiego?**

Nie tylko Szwecja, lecz cała Skandynawia pokochała ten wyjątkowy odcień czerwieni, który powstał w szwedzkim mieście Falun, gdzie wydobywano miedź i gdzie przy okazji powstała matowa farba o szczególnym, przyjemnym dla oka odcieniu, iskrząca się w promieniach słońca. Domy w kolorze czerwieni faluńskiej, to najbardziej charakterystyczny obrazek, jaki przywozi się na fotografiach ze Szwecji. Podczas naszej wyprawy nie będzie inaczej – najbardziej pożądanym kolorem w najbardziej pożądanym dzielnicy Karlskrony – Brändaholm, która podobnie jak dzielnica stoczniovców, jest praktycznie nieosiągalnym miejscem zamieszkania, również dla Szwedów.

Brändaholm to nieduże osiedle składające się z 45 drewnianych domków letniskowych, które gdyby były sprzedawane, kosztowałyby jak duże i położone w dobrej dzielnicy mieszkania w Sztokholmie, lecz nikt ich nie sprzedaje, a jeżeli zdarzy się cud i któryś z tych około 32metrowych domków z małym ogródkiem i obowiązkową szwedzką flagą na przydomowym maszcie jest wystawiany na sprzedaż, to z tego przywileju mogą skorzystać tylko i wyłącznie mieszkańcy Karlskrony.

Proponujemy spacer po tej sielankowej i do głębi piwnic czerwonych domków szwedzkiej dzielnicy, lecz a propos wyzwania fotograficznego zdradzimy, że najlepsze zdjęcia można zrobić z wyspy Saltö.

### **Marinmuseum - Muzeum Marynistyczne – to musisz zobaczyć!**

Niestety trzeba to napisać, Muzeum Marynistyczne to największa atrakcja Karlskrony i jedno z najchętniej odwiedzanych muzeów w całej Szwecji. Nie można go ominąć, tym bardziej, że do wejścia zachęcają, stojące przy 130-metrowym pomoście muzealne okręty i statki, w tym fregata szkoleniowa Jarramas (1900 r.) czy trałowiec Bremön (II wojna światowa). W hali okrętów podwodnych stoi natomiast najstarszy szwedzki okręt Hajen (Rekin) z 1904 r. oraz udostępniony zwiedzającym, najprawdziwszy, biorący udział w działaniach wywiadowczych okręt z okresu zimnej wojny - HMS Neptun. Wyposażenie statku jest oryginalne, wszystko wygląda tak, jakby załoga tylko na chwilę go opuściła i nie można oprzeć się wrażeniu, że zaraz zabrzmi sygnał i okręt pójdzie pod wodę.

Za dużo wrażeń? Nie ma problemu, Marinmuseum oferuje również mniej ekstremalne (niż poczucie klaustrofobii) doznania. Warto poświęcić czas na udostępnione w nim pozostałe wystawy. Jedną z najpiękniejszych jest sala galionów, które dawniej zdobiły dzioby statków, lecz sercem Muzeum Marynarki Wojennej jest Komnata Modeli, utworzona w 1752 r. przez króla Adolfa Fredrika. Dzięki niemu możemy obejrzeć wszystkie modele budowane w stoczni i poznać sposób myślenia oraz sztukę inżynierską XVIII w. Możemy też zejść do podwodnego tunelu i poczuć się jak podwodni archeolodzy, obserwując prawdziwe wraki z XVIII wieku zalegające dno dookoła Karlskrony.

Zwiedzanie muzeum z pewnością ułatwi ulotka oraz audioprzewodnik w języku polskim.

### **Lunch na szkliszce z widokiem na morze (alternatywnie w zależności od pogody w restauracji)**

Zmęczeni? Fantastycznie się składa, czas na kolejny kulinarny punkt programu – lunch. W zależności od pogody proponujemy albo lokalną restaurację Elsas Cafe (30 Ronnebygatan, Karlskrona 371 33, Szwecja) albo oszczędzając po 10 SEK na daniu, wzięcie wybranych specjałów na wynos i zgodnie z lokalną tradycją zjedzenie ich na jedynym niezabudowanym szkliszce Karlskrony – Stakholmen, do którego prowadzi drewniany mostek, a na szczycie można siedząc na skałach rozkoszować się pięknym widokiem na okolice. Wybór zależy od nastrojów i pogody!

### **Aspö – w poszukiwaniu ustronnych zatoczek skalistego wybrzeża**

Ostatni już przystanek naszej szwedzkiej części podróży to senne Aspö, w którym na co dzień mieszka kilkuset mieszkańców, a które w okresie letnim zamienia się w gwarną kolonię letników, wynajmujących znajdujące się na wyspie domki. Zmęczeni spacerami pomiędzy kolejnymi

wypami Karlskrony z przyjemnością wsiądziemy na prom, aby po około 30 minutach stanąć przed mapą turystyczną Aspö i wybrać jedną z dwóch dziewięciokilometrowych tras, które pozwolą nam zanurzyć się w lokalnej przyrodzie oraz klimacie szwedzkiej prowincji, a także dotrzeć do największej atrakcji wyspy twierdzy Drottningsskär, która powstała na przełomie XVII i XVIII wieku i jest jedną z dwóch broniących cieśniny Aspösund, będącej jedynym szlakiem żeglugowym dla wszystkich morskich jednostek chcących dostać się do Karlskrony. Zachowane w niezmiennym stanie zabudowania twierdzy znajdują się na osobnej wyspie, połączonej z Aspö drewnianym mostkiem. Jeżeli będziemy mieli odrobinę szczęścia (zależy od sezonu) zwiedzimy twierdzę również wewnątrz. Złapać oddech pozwoli nam z kolei działająca na terenie twierdzy restauracja. Jeśli dopisze pogoda, być może uda nam się skorzystać z dostępnego na wyspie kąpieliska. Gdyby z kolei zamarzyła nam się całkowita samotność, to odnajdziemy ją pośród wielu ustronnych zatoczek skalistego fragmentu wybrzeża, gdzie tylko skały, morze, ptaki i ... Wracając obejrzymy jeszcze Karlskronę od strony morza, z tak charakterystycznymi miejscami, jak wysepka Godnatt z XIX-wieczną wieżą artyleryjską, port wojenny i wyspa Lindholmen z zabudowaniami starej stoczni, Bastion Kungshall, a także Muzeum Marynarki Wojennej, skąd udamy się na parking przy Targu Rybnym, aby pożegnać Karlskronę i przejechać do terminala promowego, gdzie już będzie czekał na nas prom, przytulne kabiny i cała noc do naszej dyspozycji.

## Moduł II - Plan dnia 2, 3

- Opuszczenie kabin ok. 6:00
- **Pyszne śniadanie z widokiem na morze**
- **Zbiórka przy samochodach ok. 7:00**
- Dopłynięcie do Karlskrony / zjazd z promu
- **Przejazd do miasta Karlskrona / parking przy Targu Rybnym ok. 15 minut** □  
Spacerkiem po Karlskronie - łapiemy pion!
- **Coffee break - Kanelbulle, czyli to co najlepsze - bułeczki cynamonowe i kawa - dobry nastrój to podstawa**
- Kolorowe domki na Biörkholmen – co można wynieść ze stoczni?
- Czerwień faluńska i Brändaholm – cóż bardziej szwedzkiego?
- Marinmuseum - Muzeum Marynistyczne – to musisz zobaczyć!
- **Lunch na szkieście z widokiem na morze (alternatywnie w zależności od pogody w restauracji Elsas Cafe)**
- Aspö – w poszukiwaniu ustronnych zatoczek skalistego wybrzeża
- **2 dni na Lagom** – w tym nocleg w hotelu szwedzkim 2 dni i wycieczka autobusowa po wybrzeżu regionu Blekinge
- Powrót na prom

## Moduł III – Gdynia – powrót z refleksją emigracyjną w tle

Wieczorem, po odprawie, jak zwykle lekko zmęczeni, z przyjemnością pomyślicie o chwili wytchnienia we własnej kabinie. Spotykamy się na pożegnalnej kolacji i... kto co woli, oferta

promu jest do naszej dyspozycji. Noc upłynie szybko, niezależnie czy spędzimy ją w kabinach, czy też w pozostałych pomieszczeniach promu, które mają tylko jeden cel – uprzyjemnić nam pobyt! Rano powita nas Gdynia, a wraz z nią ostatni etap podróży.

W gdyńskim porcie promowym meldujemy się około 7:30, wcześniej musimy opuścić kabiny (ok. 6:00) i zjeść śniadanie. Z bagażami widzimy się na pokładzie parkingowym, zgodnie z dyspozycjami pracowników promu, pewnie około 7:00. Zgodnie z planem z promu powinniśmy zjechać około 7:30.

Liczymy na doskonałą pogodę i niesłabnącą chęć maksymalnego wykorzystania trzech dni, które mają naładować baterie na kolejne tygodnie, ale także dać to, po co sami być może byśmy nie sięgnęli.

### **Gdynia – Klif Orłowski, Żeromski i niedocenione moło**

Po wielogodzinnym rejsie i przekroczeniu polskiej granicy postaramy się nieco przeciągnąć szwedzkie lagom i wybierzemy się na spacer, jedną z najbardziej urokliwych dzielnic Gdyni, która swoją drogą uchodzi za najlepsze miejsce do zamieszkania w Polsce. Orłowo, bo o nim mowa, to wyjątkowa, nadmorska dzielnica o charakterze małego miasteczka. Promenada, urokliwe domki przy spokojnej plaży, a także górujące nad nią, porośnięte lasem klify. Moło w Orłowie jest krótsze niż to w Sopocie i mierzy obecnie 180 m (przed II wojną światową było to 420 m), lecz jest równie urokliwe. Wczesna pora oraz nie tak duża popularność wśród turystów sprawią, że moło, ławeczki i okoliczna plaża będzie prawie do naszej dyspozycji.

Chętnym proponujemy spacer z moła do Klifu Orłowskiego, który rozciąga się na długości około 650 m i co roku traci kilka centymetrów, które bezpowrotnie spadają do morza. Więc nawet, jeżeli kilka lat temu widzieliście orłowski klif, to z całą pewnością wygląda on teraz inaczej, a widok z jego szczytu na Zatokę Gdańską jest wyjątkowy.

Pomiędzy moło a klifem znajduje się Domek Żeromskiego, który pisarz wynajmował przez kilka miesięcy 1920 r. Klimat okolicy pozwoli poczuć atmosferę lat 20. i 30. XX w.

### **Muzeum Emigracji – chwila refleksji dla powracających**

Ostatni punkt naszej wyprawy, to miejsce skłaniające do refleksji. Takie, które z reguły nie jest pierwszym, co przychodzi do głowy, gdy dokonujemy wyboru co zobaczyć. I o to chodzi. Czas na jedno z najlepszych muzeów w Polsce - Muzeum Emigracji. Dzięki niemu będziemy mieli możliwość poznania historii migracji Polaków, a wszystko zaprezentowane w nowoczesny i interesujący dla obiorców sposób. Warto zwrócić uwagę już na samą siedzibę muzeum, która nie jest przypadkowa. Jest to zabytkowy dworzec morski z 1933 r., znajdujący się przy Nabrzeżu Francuskim na obszarze gdyńskiego portu morskiego, z którego w latach 30. XX w. wypływały transatlantyki z polskimi emigrantami. Kolejne sale muzeum będą prowadziły nas przez wiele odcieni emigracyjnych historii Polaków.



Wizytę w muzeum zamknijemy lunchem w Cafe Bistro lub w restauracji MONDO di Vinegre, mieszczącej się na II piętrze muzeum. Sezonowa karta menu restauracji oferuje potrawy nawiązujące do różnych kierunków emigracji.

Około 14:00 wsiądziemy do samochodów i na 15:30-16:00 wrócimy do Lęborka.

## Moduł III - Plan dnia

- Opuszczenie kabin ok. 6:00
- **Pyszne śniadanie z widokiem na morze**
- **Zbiórka przy samochodach ok. 7:00** □ Dopłynięcie do Gdyni / zjazd z promu
- **Przejazd do miasta Gdyni Orłowo / ok. 15 minut**
- Molo w Orłowie
- Klif Orłowski
- Domek Żeromskiego
- Muzeum Emigracji, Gdynia
- **Lunch w Cafe Bistro lub w Restauracji MONDO di vinegre**
- Powrót do Lęborka

## DATY WYJAZDÓW:

### 1. Wycieczka dla grupy na zamówienie indywidualne

Uczestnicy pod przewodnictwem koordynatora grupy ustalają terminy, które są dostosowane do potrzeb uczestników. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę, a grupa będzie liczyła 20-28 (średnio 24 osoby). Uczestnicy płacą jak za grupę 20 osób, przy większej liczbie osób otrzymają zwrot pieniędzy. Wycieczka ta zapewnia najwyższy poziom dostosowania programu do potrzeb grupy, ale średni poziom dobrych warunków pogodowych.

### 2. Wycieczka według z góry oznaczonych dat

ATM Przygoda wyznaczy kilka dat w porach roku, w których warunki pogodowe mogą być dobre. Lista ta zostanie uzupełniona o dodatkowe daty, jeśli pozwolą na to warunki pogodowe. Ten rodzaj wyprawy zapewnia, że potrwa ona w przewidzianych terminach. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę, a grupa będzie liczyła 20-28 (średnio 24 osoby). Uczestnicy płacą jak za grupę 20 osób, przy większej liczbie osób otrzymają zwrot pieniędzy. Wycieczka ta zapewnia najwyższy poziom dostosowania programu do potrzeb grupy, ale średni poziom dobrych warunków pogodowych.

## Cena\*

Cena za grupę 24 osób 2150 zł osoba za 4 dni

Cena rośnie o 3% za każdą osobę mniej niż 24 osoby

Cena spada o 2% za każdą osobę więcej niż 24 osoby (\* do potwierdzenia)